

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki 18. Skrytka poczt. 1659—Ad. tel. „Ziemia—Lub.”

## CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odosłania: miesięcz. k. 4.20, kwart. k. 12.50, półrocz. k. 25.00, rocz. k. 50; z odosłaniem: mies. 5.00, kwart. k. 15.00, półrocz. kor. 30.00, rocznie kor. 60.—  
Na prowincji: miesięcz. kor. 6.00, kwart. k. 18.—, półrocz. kor. 36.—, rocznie kor. 72.—  
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 6.50, kwart. k. 19.50, rocznie k. 78.—

## CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz poetowy lub jego miejsce każdorazowe przed tekstem 1 kor. 50 hal., wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h. Nekrologi 1 kor. Na ostatniej stronie 90 hal. W drobnych za wyraz 16 hal. Korespondencje do Rosji 16 hal. za wyraz. Załączniki za 100 na prow. 2 kor. 60 hal., w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

Administracja otwarta od 9-ej rano do 7-ej popołudniu.

RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

## Telegramy.

### Dr. Burian o sytuacji politycznej.

WIEDEN, 16.7 (B. K.). Ostatnia z informacji, które stale przesyła obu prezydentom ministrów minister spraw zewnętrznych o swych poglądach na położenie zewnętrzne, opiewają:

Wobec wydarzeń, następujących po sobie z gwałtowną szybkością, nielato jest podać obraz obecnego położenia światowego. Następstwa wojny sięgają już obecnie nieskończenie daleko poza pierwotne motywy teje. Również dzisiejsza faza zdarzeń i powikłań rzuca jaskrawe światło na przeciwnieństwa, które z początkiem morderczych zapasów ujawniły się pomiędzy stronami, prowadzącymi wojnę, jednakże może nie bez lekkiego zaznaczenia się rozpoczynającej się wewnętrznej zmiany stosunków.

W każdym okresie wojennym mocarstwa centralne nie szukają niczego innego, jak tylko wywołania u nieprzyjaciela chęci do zawarcia pokoju. Jeżeli rozpatrzmy wszystko, co przeciwna strona o swych celach wojennych powiedziała, to zauważymy trzy grupy

dążeń, którymi usiłuje się usprawiedliwić dalsze przelewanie krwi:

Mają być urzeczywistnione ideały ludzkości, zapanować ma swoboda wszystkich narodów, które mają utworzyć związek światowy, a kwestie sporne ma się w przyszłości rozstrzygać nie bronią, lecz przez sądy rozjemcze. Wszelkie panowanie jednej strony nad drugą musi być wykluczone.

Przeprowadzić się ma różne zmiany terytorialne na koszt mocarstw centralnych. Te zmiany aneksyjne, jakkolwiek z pewnymi wariancjami, są po większej części znane. Istnieje ponadto także zamiar, dotyczący w szczególności Austro-Węgier, wewnętrznego rozkalkowania tychże, celem utworzenia nowych tworów państwowych.

Pragną wreszcie nasi przeciwnicy upokorzenia nas i ukarania za nasze złe czyny. Chcą byśmy odpokutowali i skruszę okazali za to, że odwaliśmy się bronić przed ich atakami i to skutecznie. Naszą zdolność obronną nazywa się militarystem i dlatego chce się ją zniszczyć.

(dawna siła zbrojna). W Łomży było internowanych 550 legionistów. Jako chorych i małoletnich zwolniono około 100, reszta wstąpiła do pierwszej brygady.

### Wizyta hr. Lerchenfelda w Radzie Stanu.

„Kurjer Lwowski” donosi z Warszawy: W tych dniach zjawiał się hr. Lerchenfeld w prezydium Rady Stanu i wyraził nadzieję, że trybuna Rady Stanu nie stanie się miejscem agitacji przeciw państwu okupacyjnemu. Prosi o to, ponieważ w przeciwnym razie znalazłby się w przykrym położeniu.

### Cholera w Warszawie.

W Warszawie skonstatowano już cztery wypadki zachorowań na cholere. Stwierdzono, że cholera przywleczone została z Ukrainy.

Wobec tego granica Ukrainy została zamknięta.

### Entente, a rząd polski.

(Od korespondenta „Ziemi Lubelskiej”).

„Journal de Geneve” z 2 lipca zamieszcza artykuł W. Martina p. t. „Etapy zmartwychwstania”, w którym z dość znaczną bezstronnością analizuje rozwój państwa polskiego. Bardzo znamienne jest uwaga Martina, że „Polacy popel-

nili by szaleństwo, gdyby nie pracowali nad odbudowaniem państwa nawet w warunkach obecnych. Ludzie, którzy się podjęli organizowania państwa polskiego w okolicznościach najtrudniejszych i najniewdzięczniejszych, zasługują na poklask nie tylko narodu polskiego, ale i całej Europy, która ma tak wielki interes w zmartwychwstaniu Polski”. Rząd polski nie może istnieć, żyć, służyć swemu narodowi bez porozumienia się z państwami centralnymi. Stąd jedna silna konkluzja: trzeba się porozumieć.

### O wyższe uczelnie lwowskie.

#### Doniosłe uchwały wiecu akademickiego.

We Lwowie odbył się w dn. 13 b. m. wiec ogólno-akademicki, na którym młodzież uchwalila szereg rezolucji, dotyczących obecnego położenia wyższych uczelni we Lwowie.

Młodzież wyraziła przekonanie, że wobec pogłosek o podziale Galicji należy tym bardziej stać na straży polskości naszych placówek narodowych na kresach. Ze względu więc na charakter nie tylko kulturalny, ale ściśle narodowy Uniwersytetu i Politechniki lwowskiej, młodzież akademicka postanowiła zwrócić się z prośbą do tych profesorów powyższych uczelni, którzy zamierzają wyjechać dla objęcia katedr w Warszawie, aby rozważyli konsekwencje swego kroku, mogące szkodliwie oddziaływać na charakter lwowskich uczelni. Jednocześnie młodzież postanowiła zwrócić się do władz uniwersyteckich, aby dołożyły starań co do najrychlejszego obsadzenia katedr, odbudowy i rozbudowania przedwojennych, oraz zapowiadanych przed wojną instytutów i środków naukowych dla podniesienia poziomu naukowego uczelni, który niezmiernie ucierpiał podczas wojny.

Dalsze uchwały młodzieży dotyczą: wykończenia i oddania władzom uniwersyteckim gmachu, w którym mają się pomieścić poszczególne kliniki; utworzenie nowych oraz obsadzenia istniejących, a nie funkcjonujących, katedr, usunięcia wojska z rolniczej akademii w Dublanach, dopuszczenia kobiet do studiów weterynaryjnych, oraz prawniczych, nadania lwowskiej szkole lasowej praw akademii oraz stworzenia systemizowanej katedry publicznego prawa polskiego, które powinno być przedmiotem obowiązkowym egzaminów.

W celu zaimplementowania przywiązania swego do polskiej wszechszkoły i politechniki we Lwowie, młodzież akademicka uchwalila wezwać młodzież polską do tłumnego zapisywania się do tych uczelni.

### SKŁADAJCIE OFIARY NA SZKOŁY KRESOWE

### Manifestacyjny pogrzeb ś. p. d-ra Rostkowskiego.

Korespondent „Now. Kur. Krakowsk.” donosi z Warszawy.

Przed kilku dniami mieliśmy tu wielką manifestację żałobną. Był nią pogrzeb lekarza praskiego szpitala, d-ra Jana Rostkowskiego, młodego, ale już głośnego lekarza, który — jak wiadomo — zginął tragiczną śmiercią na ulicach Warszawy.

Dr. Rostkowski padł z ręki żołnierza pruskiego, pijanego.

Pogrzeb tragicznie zmarłego młodego doktora odbył się z niezwykłą uroczystością, przy udziale nieprzebranych tłumów ludu, który zalał literalnie most Kierbedzia i poza kościół Bernardynów het Krakowskie Przedmieście; wszyscy lekarze Warszawy stęknęli w tym pogrzebowym orszaku, całe duchowieństwo Warszawy, ze względu, że brat stryjeczny zmarłego był wikariuszem praskiego kościoła św. Florjana. U trumny złożono stosy kwiecia i wieńców ze wstęgami o narodowych barwach.

Młodzież rzemieślnicza niosła przez cały ciąg pochodu trumnę na swych barkach, małe dziewczęta i młode panyszyły w białych sukniach i czarnych welonach, na Powązkach były mowy

### Masowy powrót „Dowborczyków” do Warszawy.

Warszawa, 13 lipca.

Zawładzała się tu Samopomoc byłych oficerów polskiej armii generała Dowbór-Muśnickiego.

Jak opowiadają, z armii Muśnickiego bawi już w Warszawie 8 — 10.000 żołnierzy i oficerów.

Ich pobyt znać na ulicach, zwłaszcza uderzają załówno wzrostem jak i ubiorem ulani.

Według przepisów o demobilizacji korpusu Dowborczykom wolno nosić mundur tylko do 15 lipca r. b., a taksamo i szable, które im pozostawiono. Rewolwery odebrano im przy rozbieraniu i wystawiono na nie kwity, po 60 mk.

Samopomoc Dowborczyków ma na celu przedewszystkiem wyszukiwanie posad, oraz udzielanie pomocy materialnej.

Oprócz Samopomocy utworzoną została dla opiekowania się Dowborczykami komisja wojskowa pierwszej brygady, która prowadzi ewidencję oficerów z grona Muśnickiego. Komisja ta pracuje pod kierownictwem majora Legionów Paślawskiego, a przewodniczącym Samopomocy jest pułkownik Abramowicz.

Z armii Muśnickiego przyjęto kilku lekarzy i weterynarzy do pierwszej brygady, natomiast oficerów i żołnierzy nie przyjmują, choć ostatnio zgłosiło się ich bardzo wielu.

### Socjaliści francuscy za pokojem.

GENEWA, 16.7 (tel. wł.). „Journal du Peuple” donosi, że przywódcy francuskich socjalistów weszli w porozumienie z organizacjami zawodowymi, celem zażądania, aby rząd wszedł w natychmiastowe nieobowiązujące układy dla omówienia sprawy pokoju oraz szybkiego ukończenia wojny.

### Propaganda rewolucyjna w Szwajcarii.

BERLIN, 16.7 (tel. wł.). „Norddeutsche Allgemeine Ztg.” donosi: Szwajcarska rada związków zdecydowała na odbycie w dn. 13 b. m. posiedzeniu iść ręką w ręce z rządami kantonów, aby zapobiec dążeniu do zrewolucjonizowania Szwajcarii. W ostatnich czasach zdarzyły się wykroczenia w różnych miejscowościach kraju. W szerokich kołach sądzą, że wydarzenia te prowadzone są planowo, przyczem czynne są elementy zewnętrzne.

### Z ostatniej poczty.

#### Likwidacja obozów w Benjaminowie i Łomży.

Z Warszawy donosi „Nowa Reforma”: Z dniem 12 b. m. nastąpiła likwidacja obozów internowanych legionistów w Benjaminowie i Łomży. W obozie w Łomży było ostatnio internowanych 29 oficerów, z tego kilku zwolniono, a reszta wstąpiła do pierwszej brygady polskiej



## Przed sądem w Marmaros - Sziget.

Korespondent „Kur. Lwowsk.” donosi z Marmaros Sziget pod datą 11 lipca.

Niezmiennym trybem odbywa się codziennie przesłuchiwanie oskarżonych legionistów. W trzydziestu dniach rozprawy zdolano przesłuchać zaledwie 60 oskarżonych, pozostaje jeszcze 52, których przesłuchanie ukończy się przypuszczalnie w przeciągu dwóch tygodni, w najgorszym razie rozpocznie się postępowanie dowodowe w początkach sierpnia, a ukończy się, według przypuszczenia sfer sądowych, w pierwszej połowie września, o ile oczywiście nie zajdą jakieś nieprzewidziane niespodzianki.

O przeniesieniu rozprawy do Stanisławowa niema już mowy, ośnośny wniosek obrony, trybunał, jak wiadomo, odrzucił. Nasrój na sali przeważnie senny. Zdaje się, że nuda i znużenie rozpanoszyły się tu na dobre i czasem tylko jakiś żywszy głos oskarżonego lub gorętsza wymiana zdań obrony z kierującym rozprawą, ożywiają nieco atmosferę sądową. Ławy obrońców trochę opustoszały, z powodu chwilowego odjazdu czterech obrońców. Obecnie odjechał dr. Liebermann i dr. Löwenstein, których obowiązki poselskie wzywają do parlamentu, na razie pozostali dr. Dwernicki i dr. Przeworski, za kilka dni zaś przybędą dr. Ostrowski i dr. Kwieciński.

Reprezentanci Rządu polskiego w Warszawie wyjechali do Warszawy; najpierw p. Przewoźcki, a po jakimś czasie hr. Tarnowski. Ławy honorowe świecą pustką. We środę t. j. w 30 dniu rozprawy przybyli do sali sądowej delegaci reprezentanci m. Lwowa, pp. Bolesław Lewicki i dr. Antoni Wereszczyński i zajęli honorowe miejsca.

Delegaci złożyli wizyty generałowi Legionów, Zielińskiemu, który zajmuje skromny pokój przy Feske utca i oczekuje chwili wezwania do sądu na świadectwo, oraz pułk. dr. Rogalskiemu, znajdującemu się w tem samym położeniu, wreszcie dr. Löwensteinowi i kilku innym osobistościom polskim, tu zamieszkałym.

Bawiący tu od kilku dni dygnitarz węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, wysłany przez min. Wekerlego, dla zbadania stosunków, które wywołały protest i gremjalny wyjazd sprawozdawców dziennikarskich, oraz protest dr. Liebermanna i dr. Löwensteina, złożony w sali sądowej w imieniu obrony, zjawia się czasem w sali sądowej.

Informował się on u tutejszych władz, lecz dotąd nie zwrócił się po informacje do obrońców. Podobno miał on stwierdzić, że „wszystko jest w porządku”. Czy pobyt jego przyniesie jakie zmiany, niewiadomo. Dotąd jeszcze nie było żadnych rozporządzeń co do ułatwienia wysyłki depesz i korespondencji do pism polskich, ani co do cenzury. Listy prywatne cenzurują nadal. Zakaz dłuższego niż trzy dni pobytu w Marmaros-Sziget nie będzie zniesiony „ze względów aprowizacyjnych”.

Kilku znawców wojskowych, wyższych oficerów, którzy zajmowali w początkach rozprawy osobną ławę, nie bierze obecnie udziału w posiedzeniach sądowych. Zasiada jeno trybunał, z siedmiu osób złożony, prokurator Ustjanowicz, protokolant, który częstokroć dopomina się, aby powoli mówiono, gdyż nie może nadażyć z stenografowaniem i tłumacz sądowy chor. dr. Dudykiewicz. Ma on obecnie wielką pracę, bo przecie co drugi oskarżony zeznaje po polsku, tłumaczy więc ciągle, a przyznać trzeba, z zupełną ścisłą dokładnością.

Widownia dla publiczności jest prawie stale pusta, czasem zasiadzie w ławkach, przeznaczonych dla publiczności, kilku oficerów, publiczność miejscowa nie interesuje się zupełnie rozprawą. Ławy oskarżonych zajęte są tylko przez tych, którzy dotąd zostali przesłuchani, reszta oczekuje swej kolei w murach więziennych. Przechadzka po dziedzińcu więziennym, na którym rośnie kilka drzew, dozwolona jest legionistom tylko popołudniu przez dwie godziny. Wikł otrzymują oskarżenia taki sam, jak żołnierze na wojnie. Dzienniki otrzymują, oraz korespondują z rodzinami. Codziennie odbywają konferencje z obrońcami.

Za specjalnym zezwoleniem prok. kap. Ustjanowicza, delegaci m. Lwowa i sprawozdawca „Kurjera Lwow.” byli w więzieniu i rozmawiali kilkanaście minut z gronem oskarżonych. Delegaci zapewnili ich, że społeczeństwo polskie żywo zajmuje się nadal ich losem. Zapewnienie to przyjęli legionści z wdzięcznością.

Żołnierze z szturmowej kompanii, w hełmach na głowie, pełniący w początkach służbę w sali sądowej i na korytarzach, zniknęli obecnie, a ich miejsce zastępuje również w poważniejszej liczbie piechota węgierska.

Polski Komitet Wyborczy w Zamościu wydał nową odezwę, którą przytaczamy w dosłownym brzmieniu: Wyborcy Polacy! Zbliża się dzień wyborów. Musimy tłumnie i solidarnie stanąć do urny wyborczej, by dowieść, że Zamość jest miastem polskim. Ster spraw miejskich musi spoczywać w rękach polskich i polskiego Magistratu. Na ziemi własnej chcemy i musimy być gospodarzami i nie zniesiemy gospodarki obcych nam elementów. Wzywamy więc Was gorąco, byście w dzień wyborów stawili się wszyscy z kartami legitymacyjnymi, które Wam nadesłał Magistrat, dla spełnienia obowiązku obywatelskiego. Nie wolno się nikomu uchylać, bo każdy głos może zaważyć na szali wyborów.

Nie damy ziemi!

Na polskiej ziemi muszą być polskie miasta!

Polski Komitet Wyborczy.

Żydowski Komitet Wyborczy wydał również drugą odezwę, w której nawołuje Żydów do spełnienia obowiązku wyborczego.

Odezwa, wyrażając przekonanie, że Zamość jest miastem polskim i że ogół jego mieszkańców stoi na gruncie państwowości polskiej, zaznacza, że Żydzi winni obesłać Radę dostateczną ilością kompetentnych radnych Żydów, aby w sprawach obchodzących szcze-

gólnie ludność żydowską, mogli zabierać głos żydowski radni.

Kolonje Podtopole i Janowice, które poprzednio wykazywały nieufność w stosunku do wyborców Rady miejskiej, dzięki agitacji pp. Edwarda Nazarewicza i Wiktora Klaudego, komornika sądowego, zadeklarowały swój udział w wyborach. Jako warunek stawiają żądanie, aby ich kandydat wszedł do Rady miejskiej.

## O dary na nową świątynię kresową.

Po przeszło stuletnim okresie gwałtu i ucisku wszystkich przejawów życia społecznego w zakresie narodowościowym, wyznania, oświaty ludowej i t. p. doczekaliśmy chwili, w której, chociaż niezupełnie mamy rozwiązane ręce, ale możemy zacząć działać w celu przeprowadzenia do porządku wyjałowionej i zachwaszczonej roli państwowej. Nie będziemy powtarzać, co pod względem wyznaniowym przeszła Chelmszczyzna; setki tysięcy ludzi, zmuszonych gwałtem zmienić wyznanie, lęknie wrócić do wiary dziadów i pradziadów, lęknie usłyszeć słowo Boże w przybytku Pańskim, a tych zostało bardzo mało. Dzięki uśmiałym staraniom udało się w niektórych parafjach uzyskać pozwolenie na odbudowę kościoła, ale z powodu wojny roboty musiały być wstrzymane. W takiej właśnie sytuacji znajduje się kościół w pow. Hrubieszowskim, we wsi Trzeszczany. Dzięki ofiarności parafjan, zebrał się fundusz na budowę i roboty zostały posunięte do połowy murów. Ponieważ zebrany na ten cel fundusz, ulokowany we Wzajemnym Kredycie, został wywieziony do Rosji, stoja dziś mury zaczętej świątyni bez dachu, i przedsięwzięta z wielkim trudem i nakładem robota marnieje i psuje się coraz więcej. W danym więc wypadku chodzi o jaknajśpieszniejsze przyście z ofiarną pomocą dla niedopuszczenia ostatecznej ruiny zaczętego kościoła; fundusz, wywieziony do Rosji, wróci (z daną instytucją) i pozwoli na dokończenie budowy. Redakcje pism zgodziły się na otwarcie specjalnego działu przyjmowania ofiar na rzecz kościoła w Trzeszczanach, a każdy, chociażby najdrobniejszy datek będzie przyjęty z wdzięcznością; ziarno do ziarnka, zbierze się miarka, dzięki czemu stanie pod dachem przybytek Boży, a łaskawi ofiarodawcy będą mieli moralne zadowolenie spełnienia dobrego i pożytecznego dla kraju uczynku.

Łaskawe ofiary upraszamy składać w redakcji pism na nazwisko ks. Czechońskiego.

Za komitet budowy

Ks. Czechoński.

## Z całej Polski.

40 tysięcy inwalidów i 5 tysięcy sierot polskich. Nasz korespondent warszawski donosi: Zadania ministerstwa zdrowia, opieki społecznej i ochrony pracy, przybierają coraz szerszy zakres. W miarę napływu reemigrantów z Rosji wzrasta konieczność roztoczenia na szeroką skalę zakrojonej opieki nad tymi licznymi z pośród reemigrantów, którzy utracili na obczyźnie zdolność do pracy. Wracają też liczne rzesze inwalidów-Polaków, b. żołnierzy armii rosyjskiej. Do ministerstwa zdrowia, opieki społecznej i ochrony pracy, zgłoszono w tych dniach przyjazd do kraju około 40 tysięcy inwalidów Polaków z armii rosyjskiej. Niezależnie od tego komunikują polskie organizacje ratownicze w Rosji przyjazd do kraju 5000 sierot, których losem zająć się ma wspomniane ministerstwo.

Sprawa serwitutów. Wobec rozpoczęcia prac ustawodawczych w Radzie Stanu, na zebraniach w wielu kółkach rolniczych zapadły uchwały zwrócenia się do Rady Stanu z petycjami o przyspieszenie wydania ustawy o zniesieniu

służebności ich likwidacji przez odpowiednią zmianę na grunty orne.

Rosjanie w Warszawie zmieniają nazwiska. Jak donoszą pisma warszawskie, do ministerjum spraw wewnętrznych napływają coraz liczniej podania od różnych osób, proszących o zmianę nazwisk. Pomiędzy petentami znajduje się niemały procent Rosjan.

## Ze świata.

☞ Kopiec polskich bohaterów. W obrębie fortecy w Bobrujsku, korpus gen. Dowbór-Muśnickiego urządził cmentarz, na którym grzebano wojskowych polskich, zamordowanych przez bolszewików. Po otrzymaniu rozkazu demobilizacji, na pamiątkę swego pobytu w fortecy, korpus postanowił usypać kopiec na cmentarzu fortecznym.

Zapoczątkował pracę gen. Dowbór-Muśnicki i w ciągu dwóch dni usypano kopiec wysokości 2-ch pięter. U stóp kopca wbito szyny kolejowe, połączone łańcuchami, a na szczycie został zatknęty żelazny krzyż.

☞ O germanizację Alzacji i Lotaryngji. „Przegląd Por.” donosi z Berlina: Z inicjatywy wszechniego hakatystycznych żywiołów ma być utworzone towarzystwo kolonizacyjne „Westmark” dla wykupywania zlikwidowanej większej własności ziemskiej w Alzacji i Lotaryngji i osadzenia na niej kolonistów niemieckich w celach germanizacyjno - politycznych. Akcja ta uzyskała poparcie rządu niemieckiego.

☞ Nowy rząd białoruski. W skład prezydium Rady białoruskiej republiki ludowej weszli pp.: A. Ułasow, jako prezes, A. Smolicz i S. Raz-Michajłowski, jako wiceprezesi.

Nadto do prezydium weszli dwaj sekretarze.

Utworzenie nowego Sekretarjatu, który odpowiada gabinetowi ministrów, powierzyła Rada p. Romanowi Skirmuntowi.

☞ Międzynarodowy Związek związków zawodowych. Na ostatnim zebraniu delegatów Zjazdu angielskich związków zawodowych powstał projekt utworzenia międzynarodowego Związku Związków Zawodowych, w którym liczba członków wynosiłaby 9 milionów. Dla rozstrzygnięcia tej sprawy, oraz omówienia polityki związków zawodowych na czas teraźniejszy i powojenny postanowiono zwołać międzynarodową konferencję związków zawodowych państw koalicyjnych i neutralnych, Stanów Zjednoczonych oraz angielskich kolonji.

☞ Szwagrowie. Według doniesień pism kijowskich, h e t m a n Skoropadski jest szwagrem gen. niemieckiego, Einhorna; obaj są ożenieni z córkami gen. rosyjskiego Durnowa.

☞ Hajdamackie zbrodnie na Ukrainie. Z Kijowa donoszą: Dnia 13 czerwca o 2 godz. nad ranem wieś Łuka, Baranie Pole, Medwin, Sofijówka i Kistówka urządziły, uzbrojony się poprzednio, napad na urzędników cukrowni w Łuce. Obrony żadnej nie było, gdyż garnizon niemiecki w sile 20 ludzi odszedł na parę godzin przedtem. Po wtargnięciu tłum do mieszkań zaczął się ogólny pogrom i grabież majątku oficjalistów. Urzędników samych odprowadzono do gminy, gdzie znęcano się nad niewinnymi ofiarami w najokropniejszy sposób. Potem wywożono ich w jary i rzucono psom na pożarcie. Taką śmiercią męczeńską zginęli: lekarz Grabowski, jego syn i córka, która dawniej utrzymywała tajną szkołę, radca majątku Milewski, jego pomocnik Ładowski, Zawadzki z synem, kasjer Zubrzycki, magazynier Pawłowski i leśniczy Winnicki.

Do sprzedania 8 włók ziemi gm. Chudowla poczta Lubartów Michów gub. Lubelska. Wiadomość w Adm. „Ziemi” 1410

## Z życia Ziemi Lubelskiej.

### Wybory do Rady miejskiej w Zamościu.

(Akcja przedwyborcza. — Zebranie Komitetu Polskiego. — Kandydaci. — Przedmieścia. — Odezwy. — Stanowisko Żydów. — Kolonje podmiejskie).

Zamość, 13 lipca.

Praca przygotowawcza Polskiego Komitetu Wyborczego do Rady miejskiej w Zamościu jest w pełnym biegu. W dn. 11 lipca, jak donosi „Kronika pow. Zamojskiego”, staraniem Komitetu zostało zwołane zebranie przedwyborcze mieszkańców Zamościa. Na zebraniu tym ustalono listy kandydatów na radnych oraz ich zastępców ze śródmieścia. Przedmieścia zamojskie zebrania takie urządziły wcześniej i listy kandydatów ustaliły już poprzednio. Agitacją na przedmieściach kierowali pp. Jan Emeryk i Stanisław Dziuba. Obecnie został już wypracowany plan podziału mandatów wśród przedstawicieli śródmieścia i przedmieść. Ostateczną decyzję w tych sprawach odłożono jednak do następnego zebrania.